Wydanie wieczorne.

„GŁOS NARODU“ | Wychodzi dwa razy dziennie. | Cena 4 halerze. | Wychodzi dwa razy dziennie. | „GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12 w południe i o godzinie 6-tej wieczór.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 kor. 70 hal. kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10 w innych państwach kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennika dopłaca się 60 hal. miesięcznie Zmiana adresu 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal., wieczorny 4 hal. Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu narodu“. Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckjem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed.. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu“ Kraków, Tel. Nr 190.

Nr. 317 | Kraków, środa 15 lipca 1908 r. | ROK XVI

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

KRAKÓW, dnia 14 lipca 1908 r.

— SPRAWY MIEJSKIE. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji gazowo-elektrycznej, na którem rozpatrywano sprawę zakupna węgli gazowych. Dalej uchwaliła komisja wykonać adaptacje w budynkach administracyjnych gazowni miejskiej dla pomieszczenia tam biur, kosztem 10.000 koron. Wreszcie wybrano dodatkowo do komitetu wykonawczego r. m. p. Marcina Jarrę.

— PROGRAM FESTYNU JORDANOWSKIEGO odbyć się mającego du. 19 lipca staraniem katolickich uczniów rękodzielniczych ku uczczeniu pamięci zasług dr. Jordana jest następujący:

1) Fantowa loterya. Licytacya wielkich obrazów olejnych gustownie oprawionych: jak „Madonna“. „W cichą noc“ „śmiejący się chłopiec“ i t. p. — Poczta. — Confetti. — Bufet we własnym zarządzie obficie zaopatrzony. — Ciągnienie losów na podwieczorki dla młodzieży rękodzielniczej i robotniczej. — Zawody w piłce nożnej młodzieży rękodzielniczej: od 2 i pół do 4-tej rozegra drużyna „Lituania“ przeciw drużynie „Racławice“; od godz. 4-tej do 5-tej i pół drużyna „Jordan“ przeciw drużynie „Krakus“. — Popis gimnastyczny młodzieży rękodzielniczej. — Dwaj Clownowie i t. p. — O godz. 7-mej:

2) Uroczysty pochód młodzieży rękodzielniczej na cześć dr. Jordana, w poszczególnych grup. rzemiosł i sportu. Na zakończenie pochodu przemówienia pod przyozdobionym pawilonem.

O zmierzchu oświetlenie lampionami i bengalskiemi ogniami portretu dr. Jordana i całego parku przez p.Mądrzykowskiego. Przygrywać będzie muzyka wojskowa pułku 56. Dochód z festynu na cele oświatowe i sportowe młodzieży rękodzielniczej i robotniczej należącej do związku. — Wstęp 40 h. dla studentów i młodzieży 20 h.

Cel festynu, którym młodzież rękodzielnicza chce dać wyraz swej wdzięczności przechowywanej pamięci swego dobroczyńcy i przyjaciela, zasługuje ze wszech miar na uznanie, liczymy żo Publiczność szlachetne wysilki młodzieży zechce poprzeć licznem zebraniem się na festynie.

— POGOTOWIE RATUNKOWE od chwili założenia nie przechodziło jeszcze dnia w którymby tak mało było czynne — jak w dniu dzisiejszym. W ciągu 20 godzin, t. j. od wczoraj 2 popołudniu do dziś 10 przedpołudniem interweniowało Pogotowie tylko w 1 wypadku i to przewożąc chorego z domu do szpitala. Popołudniu zdarzyły się jeszcze cztery wypadki bez żadnego większego znaczenia.

— W RĘCE ŻYDOWSKIE przeszedł znowu jeden z pięknych domów w śródmieściu. Dom dwupiętrowy przy ul. Florjańskiej pod l. 39, nabył żyd Frommer, właściciel drukarni. Ulica Florjańska — jedna z najpryncypalniejszych w Krakowie, przechodzi zwolna w ręce żydów, gdyż połowa sklepów na tej ulicy jest żydowskich. Obecnie, przybędzie ich znowu kilku, gdyż nowy właściciel domu po ś. p. Michale Bałuckim nie omieszka usunąć kupców chrześcijańskich, aby na ich miejscu zainstalować swych współwyznawców.

— DYREKCJA KOLEI PANSTWOWYCH komunikuje nam, że: „Pociągi pospieszne Nr. 7 i 8, kursujące obecnie między Wiedniem i Lwowem, będą kursowały od 15 lipca b. r. aż do Czerniowiec względnie z Czerniowiec do 30 września b. r. Nadto w czasie od 15 lipca będzie przy tych pociągach kursować wagon restauracyjny na szlaku Przemyśl-Czerniowce.“

— NOWE 20 KORONOWKI mają znowu być wycofane, a to z tego powodu, że puszcza na nich farba niebieska, o czem przekonać się łatwo można, przecierając banknot zwilżoną chustką. Banknoty te mają w dodatku tę wadę, że bardzo są podobne do 10-ciokoronowych.

— Z TEATRU LUDOWEGO. Jutro 15 b. m we środę, grany będzie na dochód budowy pomnika prof. dr. H. Jordana dramat p. t. „Zmartwychwstanie“. Dyrekcja pragnie w ten sposób uczcić pamięć zmarłego, którego nieocenione zasługi znane są wszystkim w Krakowie, a które wyliczać tutaj byłoby może nie na miejscu. Teatr ludowy żywi więc nadzieję, że wielbiciele zmarłego zapełnią we środę widownię po brzegi, zwłaszcza iż jest to dzień imienin śp. prof. Henryka Jordana—a w ten sposób przyczyni się do znaczniejszego dochodu, którego cel został już wyżej wymieniony.

Zapowiedzianą na czwartek premierę: „Mazepa“ odłożyła dyrekcja z powodu przygotowań, jakie jeszcze na razie nie mogły być uskutecznione i we czwartek na ogólne żądanie powtórzoną zostanie poraz 3-ci operetka p. t. „Podróż do Ameryki“.

— CENTRALNY ZWIĄZEK GALICYJSKIEGO PRZEMYSŁU FABRYCZNEGO wystosował do wszystkich klasztorów i zgromadzeń zakonnych w Galicji gorące wezwanie, by zapotrzebowanie sukiennych materjałów pokrywały u firm krajowych — polecając w pierwszym rzędzie firmę Zajączek i Lankosz w Kętach i akcyjne Towarzystwo dla wyrobów tkackich i sukienniczych w Łańcucie. Nie wątpimy, że wezwanie to odniesie skutek i że wszystkie klasztory galicyjskie obrz. łać. zwrócą się z zamówieniami do rzeczonych firm dając tem przykład zrozumienia interesów swojskiego przemysłu.

— ZNOWU DROBNERJON. Otrzymujemy następujące pismo: Z powodu przykrości, jakiej doznałem wczoraj w osławionym „Drobnerjonie“ śmiem prosić o łaskawe opublikowanie tego faktu, w tem przekonaniu, że opisany wypadek będzie przestrogą dla wielu innych, który tłumnie uczęszczają do tej letniej kawiarni, narażając się przytem na brutalne i grubiańskie traktowanie przez kelnerów i samego właściciela. W niedzielę d. 12 lipca udałem się z żoną do Drobnera. Z powodu braku miejsca przysiedliśmy się do małego stolicka, zajętego przez znajomą rodzinę, przy którym zaledwie 4 osoby pomieszczenie by znalezć mogły, a było nas razem 7 osób i spożyliśmy podwieczorek. Kiedy po pewnym czasie, towarzystwo zajmujące obszerniejszy sąsiedni stół opuściło swe miejsca i wyszło z ogrodu, ja z mojem towarzystwem, aby módz przy szerszym stole zjeść kolację, chciałem zająć opróżniony stół. Zagrodził mi jednak drogę kelner twierdząc, że stół ten jest „zarezerwowany“. Na moją uwagę, że stół ten zajmowało dopiero towarzystwo, które już wyszło z ogrodu, a na stole samym nie ma kartki, jakoby stół był rezerwowany, i że wreszcie w niedzielę w publicznych ogrodach przy tak tłumnym udziale publiczności nie powinno się stołów rezerwować (wiedziałem bowiem, że kelnerzy dla gości płacących sute napiwki stoły samowolnie rezerwują) oświadczył mi kelner z całą arogancją: „Jeżeli pan stół ten zajmiesz, my panu nic nie podamy“. I rzeczywiście zająwszy stół, siedzieliśmy całą godzinę, a nikt z usługujących kelnerów pomimo stukania i wołania do naszego stołu przystąpić nie chciał. Nie pomogły osobiste interwencje u zarządcy, pani i pana Drobnera, dopiero, kiedy znużony i podrażniony całogodzinnem czekaniem, donośnym głosem zacząłem utyskiwać na tego rodzaju brutalne postępowanie, a cała licznie w ogrodzie zgromadzona publiczność wzięła mnie w obronę, dopiero wtedy służba „Drobnerjonu“ zdecydowała się nam podać kolację. Podając fakt ten do publicznej wiadomości, chcę zaznaczyć, że w Krakowie jest dosyć pięknych ogrodów kawiarnianych i restauracyjnych, gdzie publiczność nie jest narażoną na brutalne traktowanie i że racjonalne przeprowadzenie bojkotu nauczyłoby p. Drobnera i jego służbę, jak publiczność traktować należy. H. Z.

— BOGUMIN I. Otrzymujemy następujące pismo: Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ urządziło dnia 5 lipca b. r. doroczny festyn, połączony z ćwiczeniami publicznemi. Festyn nie wypadł tak jak się spodziewaliśmy, gdyż pogoda nam nie dopisała. Uważamy sobie za miły obowiązek złożyć na tem miejscu podziękowanie tym firmom krajowym, które zasiliły urządzoną przez nas loterję fantami lub ofiarami w gotówce. W szczególności dziękujemy zatem naszemu kupiectwu miejscowemu, oraz firmom: Arcyks. fabryka likierów w Zywcu, A. Hawełka, Kraków, R. Herliczka, Kraków, K. Niesiołowski, Kraków, Reim i Sp., Kraków, fabryka wyrobów chemicznych „Iskra“, Kraków, oraz I. galic. Towarzystwo akcyjne rafinerji spirytusu, Lwów i St. Rożnowski, Kraków.

— KATASTROFA KOPALNIANA w JUZOWCE. Dopiero teraz dzienniki rosyjskie z prowincji południowych donoszą wstrząsające szczegóły katastrofy w kopalniach Rykowskich w Juzówce, o której telegramy dały dotychczas nader skąpe wiadomości. Przyczyną katastrofy był wybuch gazów. Z liczby robotników, którzy zginęli, 200 pozostawiło rodziny. Chociaż przedsięwzięto środki dezynfekcyjne,

zapach trupi zatruwa w około miejsca, gdzie zwłoki poznawano i obmywano.

Do szybu opóściło się przed katastrową 386 robotników. Pierwszego dnia po wydobyciu zwłok, pochowano w mogiłach wspólnych 223 ludzi, nazajutrz—25, a trzeciego dnia—14 robotników. Widok trupów był okropny, gdyż większość uległa rozkładowi jeszcze w szybie przed ich wydobyciem, a wielu było silnie poparzonych.

Były zdumiewające przypadki uratowania się niektórych robotników grupami dzięki ich orjentowaniu się w chwili katastrofy. Oddział ratowniczy zjazdu przemysłowców górniczych ocalił żywcem 11 ludzi. W liczbie zabitych było dwóch ratowników. Oddział ich pracował z wielkiem poświęceniem.

Inżyniera Lewickiego, sztygara Iwanowa którzy ocalili skład dynamitu, gdzie w pobliżu szerzył się pożar wydobyto nieprzytomnych. Dokładnej liczby zabitych jeszcze nie określono. Zmiana zwykła składa się z 2500 górników, ale twierdzą, że zginęło tylko 400, a admistracja zmniejsza i tę liczbę do 300.

Korespondent „Juzn. Kraju“ tak opisuje to, co się działo bezpośrednio po katastrofie.

Odkopywanie trupów dokonywane jest szybko. Zwęglone, oszpecone z oderwanemi kończynami zwłoki te składane są jedne na drugie, tworząc wielką górę trupią. Robotnicy z kopalń sąsiednich i innych zmian, ściągający tysiącami i oblegający tłumnie miejsce katastrofy, nie mogą rozpoznać towarzyszów i ziomków.

W szpitalu kopalnianym rozgrywają się sceny nie do opisania. Kilkudziesięciu robotników ocalonych stęka, jęczy, krzyczy, rzuca się z bolu i przestrachu. Rozmówić się z nimi nie podobna. Okropne wstrząśnienie fizyczne i moralne rozstroiło ich system nerwowy. Wielu ogłuchło i oniemiało. Szczegółów katastrofy niepodobna od nich dowiedzieć się. Od czego mianowicie gaz zapalił się, ściśle wyjaśnić trudno. Najprawdopodobniej któryś z robotników zapalił papierosa.

Wszyscy zabici robotnicy byli ubezpieczeni, tak, że Towarzystwo ubezpieczeń zapłaci ich rodzinom około miljona rubli.

W jednem miejscu szybu węglowego słychać jeszcze głosy robotników, wzywających pomocy. Pprzypuszczano więc, że zawalenie się jednego z szybów sprowadziło odcięcie grupy 200 robotników. Ale trupy wydobywano wciąż nowe, a z liczby rannych trzech górników niebawem zmarło. Dwie kobiety, poznawszy zwłoki mężów, padły również trupem na miejscu.

Co do przywalonych żywcem we wschodniej części szybu Nr. 3 dwustu robotników, losy ich nie są zdecydowane, ale przypuszcza ją powszechnie, że są straceni. Rozpacz żon i dzieci robotników miejcowych jest bezgraniczna.

— KATASTROFA ŻYWIOŁOWA. Z Ivrei we Włoszech donoszą: Oberwanie się chmury wyrządziło w gminie Romeo Canavese wielkie szkody. Usunęła się ziemia, która zasypała kilka domów. Brak 90 osób.

— POŻAR LASÓW. Z Quebec w Kanadzie telegrafują: Pożar zniszczył ogromne przestrzenie lasu. Dwie wsie zniszczone. 26 wagonów pociągu stanęło w płomieniach.

Telegramy.

Z IZBY POSŁÓW.

WIEDEŃ. W ciągu dyskusji pos. Kost. Lewicki domagał się większego uwzględnienia języka ruskiego w wojsku przyczem przytoczył kilka wypadków złego obchodzenia się żandarmerji z Rusinami w Galicji i wzywał rząd centralny, aby zastosował zasadę równości praw w armii.

Izba przyjęła ustawę o odszkodowaniu rezerwistów, poczem Izba przystąpiła do dyskusji nad ustawą melioracyjną.

Posiedzenie trwa dalej.

POPRAWA BYTU FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH.

WIEDEŃ. Komisja budżetowa obradowała dzisiaj nad przedłożeniem rządowem w sprawie kredytu 18 miljonów kor. na polepszenie płac rozmaitych kategoryj personalu. Referował pos. Prohaska. Następnie minister skarbu dr Korytowski podał bliższe szczegóły rozdziału tych 18 miljonów na poszczególne ministerstwa. Dalej oświadczył w sprawie oficjantów kancelaryjnych, że zamierzone jest określenie czasu awansów. W I i II stopniu pozostają dotychczasowe termina awansu trzy i cztero-letnie, poczem następują czterolecia w miejsce dotychczasowych pięcioleci. U oficjantek kancelaryjnych pierwsze cztery czterolecia zostaną skrócone na trzechlecia. Przy straży skarbowej dozorcy i starsi dozorcy zostaną wliczeni do kategorji sług, a respicjenci i starsi respicjenci do kategorji podurzędników. Pierwsze wliczenie następuje w ten sposób, że podobnie jak w r. 1899 zasadniczo każdy ze służby zostanie wliczony do wyższego stopnia płac w porównaniu z dotychczasowymi jego poborami. W sprawie obliczenia czasu służby wojskowej i przy żandarmerji toczą się jeszcze rokowania z ministerstwem obrony krajowej i wojny. Minister sądzi, że tem dał żądane przez referenta wyjaśnienia. Co do dalszych szczegółów, odnoszących się do innych kategoryj, pozostawia wyjaśnienia innym ministrom.

Z kolei zabierali głos ministrowie: Bienerth, Derschatta, Ebenhoch i Fiedler, poczem min. Korytowski na szereg zapytań oświadczył, że zamierzonem jest laborantom i personalowi podobnych kwalifikacyj nadanie charakteru podurzędników. Wliczenie czasu służby prowizorycznej stoi w ścisłym związku z omawianą już przez ministra kwestją wliczenia czasu służby wojskowej. Dlatego sprawa ta może być rozstrzygnięta dopiero po załatwieniu sprawy z zarządem wojskowym.

Z KAUKAZU.

TYFLIS. 9 konnych zbrojnych tatarów napadło na granicy pow. tyfliskiego i signachińskiego na trzy omnibusy i 9 furgonów z podróżnymi. Zrabowano w gotowiźnie około 2,000 rb. oraz za rb. 1,000 biżuterji. Rozbojnicy uprowadzili 6 najlepszych koni.

BUNT WOJSKOWY w TURCJI.

LONDYN. Z Adrjanopola donoszą, że 50-u oficerów artylerji zajęło stację telegraficzną i zatelegrafowało do sułtana, protestując przeciwko niesprawiedliwej promocji oficerów, którzy nie otrzymali wykształcenia fachowego. Zbuntowani oficerowie grożą ucieczką do Bułgarji. Ze Smyrny i Aidinu wysłano 16 batalionów redyfów dla stłumienia buntu wojskowego w Monasterze. Donoszą też o rozruchach śród wojska w Skutari.

BERLIN. Z Konstantynopola donoszą do pism tutejszych, że przyczyną rozruchów wojskowych w Macedonji jest agitacja młodoturecka. Koła dyplomatyczne sądzą, że rozruchy te wywołać mogą nowe powikłania.

PARYŻ. Tutejszy komitet młodoturecki przybył do redakcji „Matina“. aby zaprotestować przeciwko depeszom wiedeńskim, jakoby bunt wojskowy w Macedonji zagrażał chrześcijanom.

PRZEŚLADOWANIE KOŚCIOŁA we FRANCJI

PARYŻ. Biskup Matty w miejscowości Montaban wystosował do mera w Beaumonti który zakazał odbycia kościelnej procesji pismo, w którem oświadcza, że nad merem zawieszoną została ekskomunika i że tasama kara spotka tych wszystkich, którzy w djecezji wysłali podobne zakazy.

REWOLUCJA w HAJTI.

PARYŻ. Z Nowego Jorku donoszą, że w Haiti wybuchnęła ponownie rewolucja. Rewolucjoniści podpalili i zrabowali wiele domów w Port-au-Prince.

Z PERSJI.

TABRYS. Stronnictwo nieprzejednanych zmusiło przemocą kupców do zamknięcia ponownie sklepów. Na bramie rosyjskiego konsulatu jeneralnego znaleziono odezwę, wzywającą konsula, aby zaniechał pośrednictwa w sprawie uspokojenia miasta. Za radą konsula Rachim chan dotychczas jeszcze nie użył artylerji przeciwko dzielnicom opornym i zażądał tylko od rewolucjonistów, aby wydali broń. Dzisiaj wkracza do miasta konnica szacha.

Ceny targowe z dnia 14 lipca r. b.

za 100 klg.

Pszenica biała	od	24·40	do	25·10
„ czerwona i żółta	„	24·20	„	24.80
„ węgierska	„	—·—	„	—.—
Żyto krajowe	„	19 60	„	21 20
„ węgierskie	„	21·80	„	23.40
Jęczmień na krupy	„	14·20	„	15·—
„ browarny	„	—·—	„	—·—
„ słowacki	„	—·—	„	—.—
„ na paszę	„	12·40	„	13.60
Owies z opłatą akcyz.	„	14·30	„	15.30
Proso	„	14·—	„	14·80
Jagły	„	24·—	„	26·—
Tatarka	„	17·20	„	18.60
Kukurydza	„	15 60	„	16.10
Groch	„	22·50	„	29.—
Fasola	„	17·—	„	26·—
Wyka	„	13.10	„	14 20
Rzepak zimowy	„	—·—	„	—.—
Koniczyna nasienna czerw.	„	—·—	„	—·—
„ „ biała	„	—·—	„	—.—
Tymotka	„	—·—	„	—·—
Esparsetta	„	—·—	„	—·—
Soczewica	„	20.—	„	40·—
Słoma	„	7·20	„	8·—
Siano	„	8·—	„	9 20
Koniczyna pastewna	„	10.80	„	12·—
Ziemniaki	„	3·—	„	4·—
Jaja	kopę	2·90	„	3·20
Masło	1 kg	1·90	„	2·—
Spirytus na 75° Tralesa	1 hl	—·—	„	210·—
„ „ 95° „	1 hl	—·—	„	170·—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.